

# Świeże dostawy sprzętu lądują w Rzeszowie. Jak świat pomaga walczącej Ukrainie



## TOMASZ GAJEWSKI

Politolog, doktor nauk humanistycznych, pracownik naukowy Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach; analityk w Fundacji Po.Int; specjalizuje się w studiach nad wpływem nowoczesnych technologii oraz zmian klimatu na system międzynarodowy i globalne środowisko bezpieczeństwa

**Mimo braku pełnej jedności, mimo oskarżeń i publicznych utarczek, wsparcie militarne do Ukrainy płynie z wielu krajów. Przedstawiamy jej przegląd**

Od początku inwazji 24 lutego, gros uwagi użytkowników serwisów śledzących ruch lotniczy na świecie koncentruje się na polskiej przestrzeni powietrznej. Przede wszystkim na podejściach do lotniska Rzeszów-Jasionka, które stało się najważniejszym (przynajmniej pośród publicznie znanych) węzłem logistycznym transferu sprzętu wojskowego dla broniącej się Ukrainy. Woofers, jeden z wiarygodnych użytkowników Twittera, zajmujących się OSINT-em (białym wywiadem, pozyskiwaniem informacji z ogólnodostępnych źródeł – przyp. red.), informuje o kolejnych samolotach transportowych, kierujących się na rzeszowskie lotnisko jako o wiozących „goodies” dla ukraińskich żołnierzy.

## Broń płynie zewsząd

W atmosferze rosnącego napięcia, generowanego przez koncentrację rosyjskich wojsk nad ukraińskimi granicami, i bezprecedensowe amerykańskie działania informacyjne, dosłownie do ostatniej chwili

do Ukrainy przylatywały kolejne samoloty transportowe z bronią przeciwpancerną, przeciwlotniczą, strzelecką, amunicją i innym ekwipunkiem. 23 lutego o godz. 19.23 minister obrony Ukrainy, Ołeksij Reznikow, opublikował tweeta ze zdjęciami skrzyń z rakietami Stinger, dostarczonymi przez Łotwę. Tego samego dnia do Kijowa dotarł także transport z Kanady. W ciągu kilkunastu poprzedzających inwazję dni, sprzęt dostarczały Polska, Litwa, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Już dzień po rosyjskim ataku, prezydent Joe Biden ogłosił pierwszy „wojenny” pakiet wsparcia.

Wokół pomocy wojskowej dla Ukrainy pojawiają się kontrowersje, dyskusje, polityczne spory i zaciekle kłótnie w przestrzeni mediów społecznościowych. Szczególnie gorące dyskusje wzbudza postawa Niemiec, które cały czas kluczą w sprawie dostaw sprzętu ciężkiego. Krytyka rządu niemieckiego w tej sprawie jest niejako uzupełnieniem generalnej kontestacji jego zachowania wobec rosyjskiej napaści na Ukrainę. Ukazuje to problemy polityczne (występujące nie tylko w przypadku Nie-

miec). Jeśli jednak oddzieli się tego typu kwestie od skali i zakresu pomocy wojskowej i potraktuje je całościowo jako wysiłek Zachodu, ukazuje się obraz zdecydowanych działań. Przed wojną ostrzegano rosyjskiego autokratę, że koszty inwazji będą wysokie. Trudno zaprzeczyć, że takie właśnie są. Precyzyjnie komunikowany jest także typ wysyłanego Ukrainie sprzętu – sekretarz generalny NATO, Jens Stoltenberg wyjaśnił tę sprawę stwierdzając, że w obliczu rosyjskiej inwazji, każda przekazana Ukrainie broń jest bronią defensywną.

### **Od sprzętu lekkiego do ciężkiego**

W procesie militarnego wspierania broniącej się Ukrainy możliwe jest wskazanie cezury. Na pierwszym etapie walk, który zakończył się odwrotem wojsk rosyjskich spod Kijowa i przegrupowaniem w kierunku wschodnim, Ukraina otrzymywała przede wszystkim wsparcie w lekkiej broni przeciwpancernej i przeciwlotniczej. Na bieżąco dostarczano także broń strzelecką różnego typu, środki ochrony balistycznej, radiostacje, mundury, hełmy, lekkie drony, pojazdy różnego typu, racje żywnościowe. Odpowiadało to charakterowi walk. Ukraińcy polegali na małych, mobilnych oddziałach – regularnych, specjalnych oraz terytorialnych – które zakłócały działanie sił rosyjskich na różne sposoby. Naturalnie nie były to jedyne działania, ponieważ równolegle – co rzadziej widać było na krótkich, dynamicznych i efektownych klipach w mediach społecznościowych – działały regularne jednostki pancerne i zmechanizowane.

Kiedy Rosjanie dokonali przegrupowania i rozpoczęła się bitwa o Donbas, zaczęto działać w kierunku wyposażenia ukraińskiego wojska w sprzęt ciężki, taki

jak czołgi i systemy artyleryjskie. Dostarczane są także śmigłowce bojowe. Sprzęt ten jest niezbędny w manewrowej walce z siłami rosyjskimi, które będą próbowały okrążyć ukraińskie jednostki i rozbić je lub zmusić do odwrotu i oddania terenu.

**Państw, które wysłały jakiegokolwiek sprzęt wojskowy do Ukrainy, jest 36. Wśród nich dominują państwa NATO. Większość nich – oprócz Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Norwegii, Turcji i Macedonii Północnej – to jednocześnie członkowie Unii Europejskiej**

Dostawy sprzętu lotniczego stanowią niejako odrębny, obecny na obu etapach walk i w obu formatach pomocy militarnej temat. Casus polskich myśliwców Mig-29 jest symbolem obecnego jeszcze braku zdecydowania i ambiwalencji Zachodu (lub braku skutecznego sposobu działania). Wsparcie ukraińskiego lotnictwa nie jest jednak sprawą zamkniętą – USA dostarczają części do samolotów (rzecznik Pentagonu, John Kirby, mówił nawet o całych sprawnych samolotach, ale zostało to oczywiście bardzo szybko zdementowane), dzięki którym możliwe były niezbędne naprawy i przynajmniej częściowe odtworzenie gotowości bojowej.

Osobną kategorią militarnego wsparcia walczącej Ukrainy jest pomoc wywiadow-

cza i budowanie świadomości sytuacyjnej. Równie istotne są działania w cyberprzestrzeni, w ramach których państwa wspierające Ukrainę (przede wszystkim Stany Zjednoczone, ale także Unia Europejska) pomagają chronić elementy infrastruktury krytycznej, znacząco oddziałując na trajektorię sytuacji wojennej w Ukrainie.

## **Kiedy Rosjanie dokonali przegrupowania i rozpoczęła się bitwa o Donbas, zaczęto działać w kierunku wyposażenia ukraińskiego wojska w sprzęt ciężki, taki jak czołgi i systemy artyleryjskie**

Analiza struktury i zakresu pomocy militarnej dla Ukrainy jest trudna, co wiąże się z niedostatkami informacji. Dostawy sprzętu do strefy intensywnych działań wojennych nie są regularnym wojskowym procesem logistycznym. Co więcej, natura tego procesu jest z definicji owiana mgłą tajemnicy. Państwa przekazujące sprzęt przestają komunikować szczegóły dostaw, z czym trudno dyskutować.

Państw, które wysłały jakikolwiek sprzęt wojskowy do Ukrainy, jest 36. Wśród nich dominują państwa NATO. Większość nich – oprócz Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Norwegii, Turcji i Macedonii Północnej – to jednocześnie członkowie Unii Europejskiej. W zbiorze tym są także państwa spoza NATO będące członkami Unii Europej-

skiej: Austria, Irlandia, Finlandia i Szwecja. W pomoc wojskową Ukrainie zaangażowane są także kraje pozaeuropejskie. Są to Australia, Nowa Zelandia, Japonia, Korea Południowa oraz – od niedawna – Izrael. Zasadniczą cechą łączącą wymienione powyżej państwa jest ich przynależność do sieci sojuszy tworzonych przez Stany Zjednoczone oraz funkcjonowanie w szeroko rozumianej przestrzeni demokratycznej. Pomocy udzielają także NATO oraz Unia Europejska jako takie.

### **Ze wschodu i północy Europy**

Skala i zakres wsparcia wojskowego dla Ukrainy są oczywiście uzależnione od potencjału i możliwości poszczególnych państw. Istotną zmienną są polityczne i gospodarcze interesy (których kompleks definiuje politykę Niemiec, słusznie poddawana surowej krytyce). Kluczowy jest geograficzny lub mentalny dystans od wydarzeń na Ukrainie. Elementem wspólnym pomagających są też negatywne doświadczenia historyczne w relacjach z Rosją, będące najsilniejszym sterownikiem zdecydowanych działań, podjętych przez Polskę, Litwę, Łotwę oraz Estonię. Racjonalnie skalkulowane obawy przed agresywną Rosją nakazują innym państwom tej części Europy (za wyjątkiem Węgier oraz Bułgarii – jedynych państw NATO, które nie dostarczają środków wojskowych Ukrainie) podjęcie zdecydowanych kroków.

Charakter i zakres pomocy państw tego regionu jest dobrze znany. Obejmuje środki przeciwlotnicze (od lekkich po dostarczone przez Słowację systemy S-300 i przeciwpancerne i (w tym uchodzące za pewnego rodzaju symbole obrony Ukrainy: amerykański ręczny przeciwpancerny pocisk kierowany – FGM-148 Javelin oraz polski przenośny przeciwlotniczy zestaw

rakietowy Piorun). W ostatnim czasie pojawiają się informacje o transferach poradzieckich czołgów T-72, różnych generacji bojowych wozów piechoty oraz systemów artyleryjskich.

Podobna mobilizacja ma miejsce w Europie Północnej, gdzie Finlandia i Szwecja – kluczowe z punktu widzenia stanu europejskiej równowagi geostrategicznej państwa – nie tylko wysyłają Ukrainie sprzęt wojskowy, ale rozważają zgłoszenie akcesu do NATO. Finlandia przekazała 2,5 tys. karabinków szturmowych oraz 1,5 tys. sztuk lekkiej broni przeciwpancernej. Szwecja z kolei wysłała imponujące 10 tys. granatników przeciwpancernych AT4. Obecni członkowie NATO i UE – Norwegia i Dania – poza lekkim, nieśmiercionośnym sprzętem, dostarczyły do tej pory prawie 7 tys. sztuk broni przeciwpancernej różnego typu.

### **Południe i „stare NATO”**

Co ciekawe, w pomocy wojskowej dla Ukrainy nie ma udziału biorą państwa europejskiego Południa. Hiszpania, która znajduje się na przeciwległym „biegunie” kontynentu, przekazała ponad 1300 granatników przeciwpancernych Instalaza C-90, lekką broń strzelecką oraz amunicję. Włochy dostarczają podobnie skonstruowane pakiety (moździerze, rakiety Stinger, kierowane pociski przeciwpancerne, broń strzelecką różnego typu). Bardziej ograniczone jest wsparcie ze strony Portugalii, choć także obejmuje broń śmiercionośną.

Pomocy udzieliła także Grecja. Turcja w geograficznym kontekście stanowi osobliwy przypadek – jej wkład jest z punktu widzenia działań ukraińskiego wojska krytyczny, oraz – podobnie jak w przypadku Javelinów oraz Piorunów – symboliczny. Mowa oczywiście od dronach

typu Bayraktar TB2 (ich druga partia miała zostać dostarczona Ukrainie na początku marca).

Sprzęt wojskowy różnego typu płynie także bałkańskie. Dostarczają go stosunkowo młode państwa członkowskie NATO i/lub UE – Albania, Chorwacja, Macedonia Północna i Słowenia.

„Stare” państwa NATO i UE z zachodniej części Europy także nie pozostają bierne. Belgia i Niderlandy przekazały różnorodny sprzęt od nieśmiercionośnego przez broń strzelecką różnego kalibru, pociski przeciwpancerne i przeciwlotnicze aż po radary rozpoznania artyleryjskiego AN/TPQ-36. Co więcej, niderlandzki rząd zdecydował o transferze samobieżnych haubic armat PzH 2000. Śmiercionośny sprzęt przekazał Ukrainie także Luksemburg, który wsparł jej żołnierzy setką ręcznych wyrzutni przeciwpancernych pocisków kierowanych NLAW.

### **Bierność Berlina, bluza Macrona**

Oddzielnego komentarza wymagają przypadki Niemiec i Francji. Berlin, mimo sygnalizowanego zwrotu w swojej polityce wobec Rosji, definiowanej przez historię i (w większym stopniu) twarde interesy gospodarcze, zachowuje co najmniej dwuznacznie, a niektóre enuncjacje najważniejszych polityków niemieckich oraz intelektualistów są wręcz skandaliczne. Deklaracje o chęci dostarczenia ciężkiego sprzętu współlistnieją z komunikatami o koncentrowaniu się na koordynacji działań z NATO i UE, ochronie własnych arsenałów i dostarczaniu takiego wyposażenia, które może być natychmiast wykorzystane.

Nie oznacza to jednak, że Niemcy nie wsparły w żaden sposób Ukrainy. Przekazano m.in.: 2,5 tys. pocisków przeciw-



lotniczych (Stinger i Strzała), granatniki przeciwpancerne (Panzerfaust 3 i Matorador), karabiny, amunicję i miny. Ostatniemu argumentowi trudno odmówić racji. Trudno jednak także nie powiązać niemieckiej ambiwalencji w sprawie dostaw broni z miękką polityką wobec Rosji, kontrastującej z bardziej zdecydowaną reakcją pozostałych sojuszników.

**Elementem wspólnym pomagających są też negatywne doświadczenia historyczne w relacjach z Rosją, będące najsilniejszym sterownikiem zdecydowanych działań, podjętych przez Polskę, Litwę, Łotwę oraz Estonię**

Działania Francji z kolei kojarzą się przede wszystkim z marsowym obliczem prezydenta Emmanuela Macrona, który z kilkudniowym zarostem i w bluzie z wyszytą oznaką jednej z francuskich jednostek specjalnych, fotografuje się w okazałych pomieszczeniach Pałacu Elizejskiego (w przerwach pomiędzy telefonami do Władimira Putina). Nie jest to oczywiście obrazem oddającym całości francuskiej polityki. Paryż przekazuje bardzo skąpe informacje w sprawie rozmiaru i zakresu wsparcia. Z dostępnych danych wynika, że przekazano m.in. wyrzutnie przeciwpancerne Milan i Javelin, przeciwlotnicze Mistral, systemy optoelektro-

niczne i amunicję. W ostatnich dniach zdecydowano, że dostarczone zostaną samobieżne armato-haubice 155 mm Caesar. Istotnym, choć nieekspozowanym w publicznych komunikatach elementem francuskiego wsparcia jest pomoc wywiadowcza w postaci m.in. dostępu do systemów rozpoznania satelitarnego (CSO, Helios 2, Pleiades). Wsparcie francuskie jest utrzymywane w tajemnicy, ale już dostępne publicznie dane na jego temat pozwalają stwierdzić, że jest ono znaczące.

**Waszyngton i jego sojusznicy**

W przeglądzie struktury pomocy wojskowej dla Ukrainy nie należy pomijać także symbolicznego, wsparcia ze strony neutralnych państw UE – Austrii oraz Irlandii, które przekazały sprzęt nieśmiercionośny.

Europejskim liderem wsparcia dla ukraińskiego wojska jest Wielka Brytania. Obejmuje ono m.in. „tysiące” wyrzutni przeciwpancernych NLAW i Javelin, przeciwlotniczych Starstreak, przeciwokrętowych oraz różne typy pojazdów opancerzonych. Co więcej, Londyn dostarcza Ukrainie także wsparcie w postaci operujących w polskiej przestrzeni powietrznej samolotów RC-135 Rivet Joint (rozpoznanie obrazowe i elektroniczne) oraz różnego rodzaju pomoc wywiadowczą.

Poza Europą w wysiłek pomocy wojskowej dla Ukrainy włączyły się Korea Południowa oraz Japonia, które przekazują Ukrainie nieśmiercionośny sprzęt wojskowy. Do tego grona dołączył – po prawie dwóch miesiącach – Izrael, który zdecydował się przekazać kamizelki kuloodporne oraz hełmy.

Katalog wspierających Ukrainę państw zamykają Australia i Nowa Zelandia. Rząd w Canberze przekazał nieokreślone, śmiercionośne wyposażenie (potwierdzono kilka

tysięcy karabinów Steyr), a także m.in. systemy radarowe, kołowe transportery typu MRAP (Mine Resistant Ambush Protected) i materiały medyczne. Nowa Zelandia z kolei dostarczyła kamizelki, hełmy oraz przekazała Wielkiej Brytanii środki finansowe na zakup broni i amunicji. Sfinansowała dostęp do komercyjnych satelitów dla ukraińskiego wywiadu. Nowozelandzki samolot C-130 z załogą bierze udział w operacjach logistycznych.

**Turcja w geograficznym kontekście stanowi osobliwy przypadek – jej wkład jest z punktu widzenia działań ukraińskiego wojska krytyczny, oraz – podobnie jak w przypadku Javelinów oraz Piorunów – symboliczny**

Wszystkie opisane wyżej państwa – jak już wspomniałem – łączy przynależność do szeroko rozumianego świata demokratycznego, którego liderem w dalszym ciągu są Stany Zjednoczone. To właśnie Waszyngton wziął na siebie ciężar przywództwa w wielopłaszczyznowym wsparciu Ukrainy. Ameryka jest nadal mocarstwem europejskim, a zarysowany przez prezydenta Bidena podział świata na demokratyczny i autorytarny został potwierdzony przez agresję i bestialstwo Rosji.

USA dostarczają ukraińskiemu wojsku całe spektrum śmiercionośnego i nieśmiercionośnego sprzętu. Dysponują glo-

balnym systemem logistycznym, na którym opiera się cała operacja transferu wsparcia wojskowego dla Ukrainy. Wymienienie choćby części typów przekazywanych Ukrainie materiałów zasługiwałaby na odrębny tekst. By zachować zwięzłość, można wymienić m.in. haubice i pociski artyleryjskie, drony i systemy przeciwdronowe, wyrzutnie przeciwlotnicze i przeciwpancerne, śmigłowce i wozy bojowe. W ciągu ostatniego roku budżetowego, przekazano łącznie sprzęt warty 3 miliardy dolarów (wydatkowanie przyspieszyło skokowo po inwazji). Należy także podkreślić znaczenie wsparcia wywiadowczego (choćby latające nad Polską samoloty rozpoznawcze E-8 Joint Surveillance Target Attack Radar System) oraz działań w domenie cyberprzestrzeni, w ramach których żołnierze podlegli U.S. Cyber Command mają aktywnie uczestniczyć w obronie ukraińskich sieci krytycznych. Wymiana informacji wywiadowczych z kolei, jak stwierdził gen. Scott Berrier (szef Defense Intelligence Agency) jest „rewolucyjna” z perspektywy tego, co Amerykanie są w stanie robić.

**Pod amerykańską flagą**

Dwie najważniejsze instytucjonalne emanacje wspólnoty demokratycznej, UE i NATO także działają „pod własną flagą” w procesie wsparcia wojskowego dla Ukrainy. W przypadku NATO, sprawa jest oczywista – istniejące już sojusznicze struktury pracują na rzecz wysiłku pomocowego. UE natomiast zainicjowała rewolucyjne dla siebie działania, podejmując decyzję o sfinansowaniu zakupu śmiercionośnej broni. Wyasygnowano na to 1,5 mld euro w ramach instrumentu European Peace Facility. Ponadto, UE wysłała własne zespoły operacji w cyber-

przestrzeni oraz udostępniła materiały wywiadowcze zbierane przez Centrum Satelitarne UE.

Zgodnie z zapowiedziami administracji prezydenta Bidena oraz innych przywódców zachodnich, którzy ostrzegali Putina przed kosztami ataku na Ukrainie, Rosja ponosi coraz większe straty. Problematyczna niekiedy postawa niektórych sojuszników, uporczywa krótkowzroczność Niemiec, czy rozczarowujące choć przewidywalne zachowanie Węgier nie wpływają na ogólny wysiłek. Stabilne przywództwo amerykańskie, wspierane przez

Brytyjczyków i zdeterminowane w pomocy Ukrainie „nowe”, pamiętające doświadczenia z Rosją (jeszcze w wydaniu radzieckim) państwa Europy Środkowej, zapewniają ciągłe, wielopłaszczyznowe wsparcie dla walczącej Ukrainy. Jego pełnego charakteru nie poznamy jeszcze długo, a niektórych elementów zapewne nigdy.

Mimo kłopotów z osiągnięciem pełnej jednomyślności, mimo krytyki, oskarżeń i publicznych utarczek, wojskowe samoloty transportowe cały czas latają do Rzeszowa, a wspomniany Woofers ogłasza kolejną „świeżą dostawę” dla obrońców Ukrainy.